

Bolesław BIERUT

4 strongy 10 gr.
CENA

*Prezydent Republiki Demokratycznej
Wietnamu, Ho Szi-minh
(Patrz artykuł na str. 2)*

eka trójka

WARSZAWA, niedziela
Apel chłopów gromady Wilcze-Tułowice odbił się szerokim echem w całym kraju. Ze wszystkich województw nadchodzą meldunki o przedterminowej spłacie należności z tytułu podatku gruntowego i wkładów oszczędnościowych oraz o podejmowaniu przez całe gromady, gminy, a nawet powiaty zobowiązań uiszczania należności podatkowych przed terminem.

Chłopi gromady Żądło w woj. łódzkim spłenił już swój obywatelski obowiązek, wpłacając do dnia 29 sierpnia br. należności z tytułu podatku gruntowego i SFOR na rok 1951. Mińsk Mazowiecki wpłacił w 100 proc. swoje należności.

Chłopi Opolszczyzny manifestując swoją patriotyczną postawę wobec Ludowego Państwa podejmują liczne zobowiązania przedterminowego wplacenia podatku gruntowego. Do współzawodnictwa w tej dziedzinie przystąpiło już ok. 60 proc. gromad woj. opolskiego.

KATOWICE
SOSNOWIEC
BYTOM
GLIWICE
BIELSKO
CZESTOCHOWA

ORGAN KW POLSKIEJ ZIĘDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Obrady MZS trwają

W Warszawie na Wybrzeżu
Kościuszkowskim, podczas za-
bawy zorganizowanej przez
wydział kultury Prezydium

Na Dolnym Śląsku szczególnie radosny przebieg miały imprezy zorganizowane na wsi. Po obejrzeniu ciekawych filmów popularno-naukowych, młodzież szkolna wzięła gremialnie udział w lokalnych uroczystościach dożynkowych. W wielu gminach i spółdzielniach produkcyjnych odbyły się zabawy dziecięce połączone z kermasami i loteriami kasażek.

Dnia 31 sierpnia 1951 r. rozpoczęła się w Warszawie sesja Rady Międzynarodowego Związku Studentów. Na zdjęciu: ogólny widok sali obrad. Foto CAF

Jak donosi Agencja Nowych Chin, generał Kim Ir-sen, naczelny dowódca koreańskiej Armii Ludowej i generał Peng Tchi hui, dowódca chińskich ochotników ludowych, wystosowali dnia 1 września do generała Ridgway'a protest przeciwko niezмирnieniu poważnemu aktowi provokacji, jakiego dopuścił się samolot amerykański, który dnia 1 września o godz. 0.30 wciągnął do strefy neutralnej Kaesongu i dokonał tam bombardowania. Bomby spadły w odległości 500 - 600 metrów od kwatery generała Nam Ira. W proteście tym czytamy:

W ub. niedzielę odbył się w Katowicach wielki wiec spra

W ub. niedzielę odbył się w Katowicach wielki wiec sprawodawczy ze Złotu berlińskiego. Już na długo przegod. 10 plac im. Dzierżyńskiego zaprezentował przysięgam młodzieży, przybyłej z terenów całego województwa. Zebrani tu ZMP-owcy w zielonych koszulkach i czerwonych krawatach, junacy „SP” w swoich mundurach, harcerze w białych bluzach z czerwonymi chustami, młodzi robotnicy w niebieskich kombinazonach, delegaci na Złot berliński, stojący na estradzie, ubrani w złotowe niebieskie i białe koszulki z chustami imiowymi się mnóstwem kolorów.

Co chwilę na placu rozlegały się — podchwytywane przez tysiące młodych — okrzyki: Niech żyje pokój! Niech żyje wielki Stalin! Nagle zerwała się burza oklasków, — wszystkie twarze zwróciły się ku estradzie. Padł okrzyk: Niech żyje młodziź walczącego Wietnamu! To młodziż słańska wita delegata młodzieży Wietnamu, członka KC Związku Młodziż ży Wietnamu do Spraw Wyzwolenia Narodu — CAO-NGOE-THO.

Za chwilę pojawili się na estradzie: sekretarze KW PZPR tow. Gierek i tow. Kubica, sekretarz ZG ZMP tow. Ociepa, przewodniczący ZW ZMP tow. Woźniak, przedstawiciel KM PZPR tow. Jurek, przewodniczący Prezydium MRN tow. Krużel.

Wice zagaił przewodniczący ZW ZMP tow. Woźniak. Następnie przemawiał delegat na Zlot berliński sekretarz ZG ZMP tow. Ocienka.

Delegacja TPRP przybyła do Moskwy

MOSKWA, niedziela
Dnia 1 września przybyła do Moskwy na zaproszenie Wszechzwiązkowego Towarzystwa Współpracy Kulturalnej z Zagranicą (WOKS) 22-osobowa delegacja TPP-R z ministrem Bapackim na czele.

Komitet Centralny SED wzywa KPD i socjal-demokratów do wspólnej walki

przeciwko remilitaryzacji

Amerykański podżegacz wojenni — głosi list — popieszczenie przeprowadzają remilitaryzację Niemiec zachodnich, pragnąc przekształcić je w główną bazę swych planów wojennych w Europie. Imperialiści amerykańscy zamierzają u czynić z imperialistów niemiec kich swych wiernych sojuszników w przygotowaniu wojny w Europie. Remilitaryzacja Niemiec zachodnich oznacza wojnę.

„Humanite” zamieszcza korespondencję z Nowego Jorku o amerykańskich planach reorganizacji aparatu ONZ.

Otwarcie Targów Lipskich

BERLIN, niedziela

W niedzielę 2 września otwarte zostały uroczystości w Lipsku tegoroczne pierwsze w ramach planu pięcioletniego – Targi Jesienne. Na uroczystości tej obecni byli: przewodniczący Izby Ludowej NRD – Dieckmann, reprezentujący prezydenta Wilhelma Piecka, premier Grotewohl, członkowie rządu, przedstawiciele zagranicznych przedsiębiorstw, przedstawiciele Stany Zjednoczone typują na te stanowiska Amerykanina Byron Price, obecnego zastępcę Trygwe Lie do spraw administracyjnych i finansowych oraz Anglika Davida Owena, zastępcę sekretarza generalnego ONZ do spraw ekonomicznych. Trzecim zastępcą sekretarza generalnego ma być wyznaczony przedstawiciel małego państwa,

Przedtermin

Burmistrz Lipska

Leopold podkreśla, że przemówieniu powitalnym, że Targi są Lipsku organicznie związane z gospodarką całych Niemiec, stanowią jedną z najważniejszych czynników w walce przeciwko wojennej polityce utrzymania sztucznego podziału Niemiec, o zjednoczenie narodu niemieckiego i jego gospodarki. Wicepremier i minister odbudowy NRD Lothar Bolz stwierdził, że z początku nawiązywał się Targi są polka zresztą, że z podziału Niemiec, że NRD nad wojenną gospodarką Niemiec zachodnicą, przekształcał się przez imperializm amerykański w bazę agresji przeciwko narodom mitującym pokój.

podatek

Chłopi odpowiadają na apel

WARSAWA, niedziela

Apel chłopszy gromady Wilsze-Tulowskie odbił się z wielkim echem w całym kraju. Ze wszystkich województw nadchodzi meldunki o przedterminowej spłacie należności z tytułu podatku gruntowego i wkładów oszczędnościowych oraz o podejmowaniu przez całe gromady, gminy, a nawet powiaty zobowiązań uszczuplać należności podatkowych przed terminem.

Chłopi gromady Ządko w woj. łódzkim spełnili już swój

Z ostatniej chwili

ŚWIĘTO NARODOWE VIETNAMU

Walka ludu Wietnamu z uciskiem kolonialnym nabrała szczególnie wielkiego rozmachu z początkiem 2 wojny światowej. W r. 1940 wybuchły liczne powstania. Mimo, że zostały one krwawo stłumione, walka wyzwolenia rozwijała się dalej.

Gdy po upadku Francji zdradcy z Vichy zaprzęśli Indochiny agresorom japońskim, patriotyczny wietnamski organizm Frontu Narodowego-Viet-Minh, który wpłynął swymi obywatelami w krótkim czasie miliony ludzi różnych poglądów politycznych i różnych wyznań, za wyjątkiem feudalnych skompromitowanych współpracą z kolonizatorami. Kierownictwo Frontu Narodowego postawiło sobie za zadanie zorganizowanie oddziałów partyzanckich, które od r. 1944 prowadzi otwartą, zaciętą walkę przeciwko armii okupacyjnej.

Po pierwszych sukcesach, po wyzwoleniu 6 prowincji Tonkinu, z licznych oddziałów partyzanckich zaczyna się tworzyć armia ludowa przygotowująca ogólnie powstanie. Gdy w r. 1945 imperialiści japońscy zostali zgromieni, zwycięska rewolucja ogarnęła cały kraj.

Dnia 2 września 1945 r. Front Narodowy powołał do życia Republikę Demokratyczną Wietnamu, która objęła trzy dawne kolonie francuskie Indochiny: Tonkin, Annam i Kocinchina. Na stanowisko prezydenta republiki powołano przywódcę ruchu oporu, wybitnego rewolucjonistę Ho - Chi-minha. Po raz pierwszy w historii ludu wietnamskiego odbyły się powszechne wybory do parlamentu. 23 głosów przetrwały zdołały Front Narodowy.

Powstanie Demokratycznej Republiki Wietnamu spowodowało natychmiastową reakcję międzynarodowej klikki imperialistycznej, kierowanej przez imperialistów amerykańskich w celu zduszenia młodego państwa ludowego. Pod pozorem rozbrojenia wojsk japońskich, na rozkaz Mac Artura, armia amerykańska zajęła południową część kraju, a wojska Ciang-Kal zajęły część północnych obszarów. W trzy tygodnie po proklamowaniu republiki, wojska amerykańskie i francuskie zaatakowały Saigon, a gen. Leclerc, dowódca francuskiej armii kolonialnej, przygotowywał się do „błyskawicznej kampanii” dla zajęcia kraju. Wobec jednak silnego oporu armii ludowej Wietnamu, popartej przez cały naród, po pierwszych ciężkich zadaniach wojskom kolonialnym francuscy imperialiści i ich amerykańscy protektorzy zrozumieli, że nie zdołają złamać oporu ludu wietnamskiego w krótkotrwałej wojnie.

Z uwagi na krytyczną sytuację swych wojsk, rząd francuski zaprasza Ho-Chi-minha do Paryża. W marcu 1946 r. zostaje zawarty układ z rządem wietnamskim, a w wrześniu 1946 r. na konferencji delegatów Powszechnej Konferencji Robotników Wietnamu zrzeszającej kilkadziesiąt tys. członków utworzona została Wietnamska Partia Robotnicza, która odegrała ogromną rolę w walce wyzwolenia narodu.

Zawarcie układów okazało się jednak wkrótce zwykłym zdradzieckim manewrem imperialistycznym. W grudniu 1946 r. zaczęła się, jak ją określa lud francuski „brudna wojna” imperialistyczna, która trwa nieprzerwanie do dnia dzisiejszego. Bilans strat imperialistów francuskich w okresie tych 6 lat walki zawiera

„WRĘBOPŁUG” - nowa uniwersalna maszyna górnicza

W kopalni m. Maurice Thoreza, w Dolnośląskich Zakładach Przemysłu Węglowego, ukończono próby z nową maszyną górniczą nazwaną „Wrębopługiem”. Konstruktor „Wrębopługa” jest kierownikiem działu mechanizacji DZPW technik Józef Borowicz. Prototyp maszyny zbudowano w warsztatach mechanicznych Dolnośląskich Zakładów.

Próby maszyny przeprowadzono w najtrudniejszych warunkach — na pokładach o nierównym zaleganiu węgla i

miąższości, wahał się od 40 — 120 cm. W tych trudnych warunkach maszyna wykazała się zdolnością urobienia węgla na ścianie długości 130 metrów w ciągu czterech godzin. Próby wykazały również całkowitą przydatność maszyny do pracy w pokładach stromych o zmiennej miąższości, w których dotychczas praca górnika nie była zupełnie zmechanizowana. Maszyna wykonuje podobnie jak kombajn węglowy wszystkie czynności górnika przy urabianiu węgla.

STANISŁAW RADKIEWICZ

członek Biura Politycznego Komitetu Centralnego PZPR

Władysław — major, Wacek Szczepan — komandor podporucznik.

Wszyscy oni należą do tej części przedwojennych oficerów sanacyjnej armii, która wybrała szczególną metodę walki dywersyjnej z ustrojem ludowym — demokratycznym Polski, metodę dwulicowego działania od wewnątrz w kierunku zdrady interesów narodowych naszej ojczyzny i służby imperialistom anglosaskim. Wszyscy oni stanowią grupę wiernych uczniów peowiaczko — pilsudczykowskiej (POW — Polska Organizacja Wojskowa — dywersyjna i prowokatorska organizacja pilsudczykowska) szkoły prokuratorów i dywersantów, dla których walka z ruchem rewolucyjnym mas ludowych, walka z wszystkim co postępuje i wolnościowo stanowi treść życia, a dywersja i podstęp, zdrada interesów narodowych i sprzedajność, dwulicowość i oszustwo, prowokacja i spisek, stanowiły metodę działania.

Przebieg rozpraw sądowych przypominał raz jeszcze masom ludowym naszego kraju ponure czasy rządów sanacyjnych. Przypominał wrzesień 1939 roku. Wtedy to, w pamiętnych dniach września, kilka sanacyjna swoją polityką sojuszu z Hitlerem doprowadziła do ujarznienia kraju przez hordy najedźców hitler

Uroczystości i radośnie

powitała młodzież nowy rok szkolny

W poczuciu dumy i radości ze wspaniałych osiągnięć narodu polskiego w walce o pokój i Plan 6-letni rozpoczęła w dniu 1 września br. młodzież i nauczycielstwo szkół ogólnokształcących zawodowych i rolniczych nowy rok szkolny 1951-52

W uroczystościach, które odbyły się w szkołach wzięli udział przedstawiciele rad narodowych, PZPR, ZMP, harcerstwa, organizacji społecznych, komitetów rodzicielskich i opiekuńczych.

Nowy rok szkolny szczególnie radośnie rozpoczęło szkolnictwo ogólnokształcące, które w bieżącym roku po raz pierwszy przyjęło w progi szkół podstawowych dzieci urodzone w

Polsce Ludowej — w historycznym roku ogłoszenia Manifestu Lipcowego PKWN.

W uroczystości otwarcia nowego roku szkolnego w szkole ogólnokształcącym TPD na osiedlu Mirów w Warszawie, wzięli udział min. oświaty tow. Witold Jarosiński, którego przemówienie transmitowane było przez radio dla młodzieży wszystkich szkół ogólnokształcących podczas uroczystości rozpoczęcia nauki.

Przemówienie to w streszczeniu podajemy poniżej.

Postępy w nauce są waszym wkładem do osiągnięć narodu

„Miliony ludzi na całym świecie chcą pokoju i walkę o pokój, jako o najwyższe dobro ludzkości — mówił dalej minister oświaty. W walce tej, prowadzonej pod przewodnictwem Związku Radzieckiego i Wodza całej postępowej ludzkości — Józefa Stalina — są wszystkie miejsca, gdzie się dzieje. Jesteśmy jeszcze wszyscy pod wrażeniem wspaniałej i radosnej manifestacji na III Zlocie Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie. Manifestacja ta była wyrazem solidarności całej postępowej młodzieży świata. Młodzież polska jest i pozostanie wierna idei międzynarodowej solidarności w walce o pokój i socjalizm. Wy zaś, jako uczniowie, spełniać będziecie z zapałem przyrzeczenie walki o pokój, złożone na berlińskim Zlocie przez przedstawicieli młodzieży 104 narodów.

Bierzcie przykład z przedowników pracy i racjonalizatorów. Tak, jak oni podnoszą stale wydajność pracy, tak wy polepszacie wyniki w nauce. Pamiętajcie, że postępy w nauce, dyscyplina w pracy szkolnej, równomierność i systematyczność uczenia się, po ważny stosunek do obowiązków szkolnych, do nauczycieli i kolegów jest Waszym wkładem do osiągnięć narodu, pomażna jego siły, utrwalia niepodległość, przyspiesza jego rozwój twórczy.

Ze szczególną miłośnością zwracam się do Was, nowi uczniowie klasy pierwszej. Jesteście urodzeni i wychowani w Polsce Ludowej, a dziś po raz pierwszy znaleźliście się w szkole. Jest to ważne wydarzenie w Waszym życiu i w życiu szkoły. Pierwsze lata Waszego życia — to również pierwsze lata naszego Państwa Ludowego.

Życzę Wam w nowym roku szkolnym jak najlepszych rezultatów i postępów w Waszej pracy!”

Ponad 12 milionów Włochów podpisało apel Światowej Rady Pokoju

Rzym, niedziela
Do dnia 1 września w Rzymie apel Światowej Rady Pokoju w sprawie zawarcia paktu pokoju między wielkimi mocarstwami podpisało 12.255.277 osób.

Ze szczególną miłośnością zwracam się do Was, nowi uczniowie klasy pierwszej. Jesteście urodzeni i wychowani w Polsce Ludowej, a dziś po raz pierwszy znaleźliście się w szkole. Jest to ważne wydarzenie w Waszym życiu i w życiu szkoły. Pierwsze lata Waszego życia — to również pierwsze lata naszego Państwa Ludowego.

Życzę Wam w nowym roku szkolnym jak najlepszych rezultatów i postępów w Waszej pracy!”

Fakty mówią Polityka grubego kija

Naczelny redaktor „Le Monde” będącego nieoficjalną tubą francuskiego MSZ, został usunięty na rozkaz Waszyngtonu za swoje „antyamerykańskie” przekonania. Ale redaktor Beauvy Mery przed odejściem zamieścił jeszcze artykuł, w którym wyraża swoje poglądy na temat polityki amerykańskiej, poglądy typowe dla znacznej części francuskiej burżuazji, mającej dość marshallowskiej opieki.

Na temat przygotowań do konferencji w San Francisco w sprawie traktatu z Japonią autor pisze bez ogródek, że „z 50 państw zaproszonych na konferencję w San Francisco żadne nie uczestniczyło w opracowaniu traktatu z Japonią, a niemal wszystkie krytykują jego treść” ponieważ „USA podejmują decyzje dotyczące przyszłości innych państw nie pytając się nawet o ich zdanie i nie uwzględniając za związane wysuwane przez nie obiekcje”.

Podobnie bezceremonialnie poczynają sobie imperialiści amerykańscy wobec swych satelitów w kwestii europejskich. „Pewnie jest — pisze były redaktor naczelny „Le Monde” — że między państwami antyatlantyckimi nie ma równości. Jedynym państwem pierwszemu rangi są USA... Stany Zjednoczone zamiast metody wolnej współpracy międzynarodowej używają wobec nas metody grubego kija”.

„Gdyby polityka amerykańska miała doprowadzić do dalszego napiecia — dochodzi do wniosku autor artykułu — to są podstawy do przypuszczenia, że Ameryka nie będzie miała za sobą poparcia narodów europejskich”. Twierdzenie to częściowo tylko odpowiada rzeczywistości — polityka amerykańska już dziś bowiem nie ma poparcia narodów europejskich, które ją energicznie zwalczają, a zaczyna tracić poparcie nawet tych kół burżuazji, na których opierała się dotychczas. Artykuł w „Le Monde” jest tego dodatkowym świadectwem. (es-zeł)

USA usiłują zastraszyć opinię publiczną dążąc do zerwania rokowań w Kaesongu

Agencja TASS podaje z Londynu następujący komentarz swego tamtejszego korespondenta: — Jak łatwo można wywnioskować z doniesień pras, która rzadko USA czynią wszystko co mogą, aby zerwać rokowania o rozejm w Korei, przy czym uczynią się do takich środków jak bombardowanie strefy neutralnej Kaesongu i do innych prowokacji.

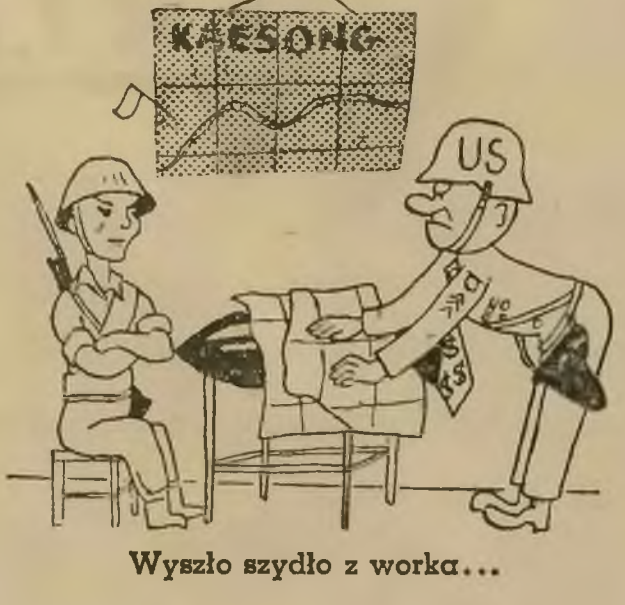
Kola rządzące USA uważają widocznie obecnie za rzecz konieczną utrzymanie napiętej sytuacji, aby zastraszyć opinię publiczną i zapewnić uchwalenie przez Kongres, który we wrześniu rozpoczyna ferie, ogromnego budżetu wojennego w sumie 56,5 miliarda dolarów, projektu ustawy o dalszym zwiększeniu podatków o 10 miliardów dolarów i programu „pomocy” krajom bloku atlantyckiego w sumie 8,5 miliarda dolarów.

W takich dziwnych podstępach podkłada się, że kola rządzące USA dążą do zerwania rokowań w Kaesongu w tym celu, aby, zwiększając napięcie sytuacji na Dalekim Wschodzie, zmusić Anglię, Francję i inne kraje do podpisania separatystycznego traktatu pokojowego z Japonią, który zmierza do przekształcenia jej w amerykańską bazę wojenną na Dalekim Wschodzie.

Dywersję w tym kierunku przygotowywano już wcześniej. W czerwcu 1944 roku, gdy Armia Radziecka bilanc na głowę hitlerowskie hordy, zbliżała się do granic Polski, gdy wzmagała się w całym kraju ruch partyzancki, zjadający czołgi po ciele faszystowskim okupantom, gdy cały naród żył nadzieją na rychłe wyzwolenie, premier ówczesnego rządu londyńskiego — Mikołajczyk w towarzystwie generała Tatarskiego, porozumiewa się w Londynie z Churchilliem a następnie udaje się wraz z nim do Waszyngtonu, gdzie konferuje z odpowiedziami i czynnikami rządowymi USA.

O czym rozmawiają ze sobą

Amerykanie, naruszając swą polityczną neutralność strefy Kaesongu, dowiedli, że rezygnują z rozmów pokojowych (z prasy)



Wyszło sztydło z worka...

Ogólnopolski Zjazd Przeciwgruźliczy

uchwalili szereg wniosków zmierzających do wzmocnienia walki z groźną chorobą społeczną

W Bytomiu zakończył czterodniowe obrady X Ogólnopolski Zjazd Przeciwgruźliczy. Tematem ostatniego dnia obrad było zagadnienie poradni przeciwgruźliczych, jako instytutu stanowiącego zasadniczy instrument masowej walki z groźną chorobą społeczną. W referacie prof. dr. Hornunga jak również w ożywionej dyskusji dokonano oceny dotychczasowej pracy poradni wojewódzkich i rejonowych oraz wskazano dalsze drogi ich rozwoju. Lekarzy — fizjoterapeutów zabierających głos w dyskusji zwrócili uwagę na konieczność ściślejszego powiązania poradni z kliniką oraz usprawnienia ewidencji osób chorych na gruźlicę, w celu lepszego określenia ognisk choroby w terenie.

Po wyczerpaniu porządku dziennego przewodniczący prof. dr. Telatycki z Krakowa dokonał krótkiej oceny prac Zjazdu, który odbył się na okres najbliższych 2 lat na we, skuteczniejsze jeszcze drogi walki z gruźlicą w Polsce. Ustalono, że kolejny zjazd prze-

ciwgruźlicę odbędzie się w roku 1953 w Gdańsku.

Zjazd uchwalił szereg wniosków i zaleceń, które oddane zostaną pod rozwagę kompetentnym czynnikom państwowym. Z ważniejszych uchwał wymienić należy wniosek o rozszerzenie akcji przeciwgruźliczej na teren przemysłowy drogą zakładania poradni przy wielkich zakładach pracy, wniosek o utworzenie w każdym powiecie oddziału szpitalno — sanatoryjnego dla leczenia chorób gruźliczych oraz wniosek o unormowanie sprawy zatrudniania chorych na gruźlicę w przemyśle.

Zjazd stwierdził również konieczność stworzenia specjalnych zakładów prewencyjnych i sanatoryjnych dla młodzieży w wieku 15—21 lat, oraz zwraca się do Ministerstwa Oświaty o opracowanie specjalnego programu nauczania dla dzieci gruźliczych, przebywających na leczeniu w sanatoriach. (ep)

Potworna zbrodnia piratów powietrznych Ridgwaya

PHENIAN, niedziela

27 i 28 sierpnia mieszkańcy Phenianu i okolicznych wiosek stanęli w obliczu klęski żywiołowej. Wskutek nieszczęśliwych deszczów rzeka Tedonang wystąpiła nagle z brzegów i zalała całą wschodnią, zachodnią i południową część Phenianu oraz sąsiednie wioski i osiedla robotnicze. Mieszkańcy ratowali się przed klęską wdrukując się na wierzchołki okalających drzew, na zniszczone gmachy, dachy domów wiejskich itd. Niektórzy uciekali również na polskie wzgórza. 29 sierpnia przy słonecznej pogodzie nad Phenianem i okolicznymi wsiami ukazało się na niewielkiej wysokości przeszło 40 samolotów amerykańskich. Spostreżeni ludzie krzykami przed powodzią, amerykańscy bandyci powietrzni zaczęli ostrzeliwać ich z broni pokładowej i zrzucać wiele bomb kruszących. Po półtoro godzinie nadleciały jeszcze 32 samoloty amerykańskie, wznowiając barbarzyńskie bombardowanie i ostrzeliwanie ofiar powodzi.

ROZGROMIENIE SPISKU PRZECIWKO NARODOWI W POLSCE

„Proces zranienia się rozbitków starego ustroju z dywersyjną akcją imperializmu i podżegacz wojenny — przeciwstawiając je najżywościjszym interesom narodu, wyłącza te elementy z ram narodowych. Na te elementy karzący miecz naszego wymiaru sprawiedliwości będzie spadał z całą surowością prawa”. (Mossor, Bieniut, Z referatu na VI Plenum KC PZPR).

Warszawski Najwyższy Sąd Wojskowy rozpatrywał sprawę kierownictwa organizacji szpiegowsko — dywersyjnej, działającej w interesie państwa imperialistycznych. Wroga wobec narodu polskiego działalność oskarżonych koncentrowała się przede wszystkim na odcięciu Ludowego Wojska Polskiego i miała na celu podważenie obronności Państwa. Działalność ta zmierzała do realizacji agresywnych planów państw imperialistycznych wobec Polski, ZSRR i krajów demokracji ludowej. Ta wywiadowniczo — dywersyjna spiskowa organizacja zmierzała do obalenia przy pomocy sił imperialistycznych ludowo — demokratycznego ustroju Państwa Polskiego i ustanowienia organów władzy zwierzchniej nad ludem polskim.

Na ławie oskarżonych zasiadali organizatorzy i kierownicy tej organizacji: Tatar Stanisław — generał brygady, Utnik Marian — pułkownik, Nowicki Stanisław — pułkownik, Herman Franciszek — generał brygady, Kirchmayer Jerzy — generał brygady, Mossor Stefan — generał dywizji, Jurecki Marian — pułkownik, Roman

ich kompani ustalają nową taktykę, obliczoną na daleką metę, taktykę dywersji i zdrady. Nie darmo w konspiracji londyńskiej biorą udział ludzie, których uczuły matactwo obudy, szkodnictwa i spisków przeciwko własnemu narodowi peowiaczko — pilsudczykowskie wzory. Reakcjonizm obierają jedyną drogę, która im się wydaje skuteczna: zamaskować się, oszukać, próbować wdrzeć się w skórę jagnięcia do ośrodków polskiego obozu walki wyzwolenia, aby szkodliwie i szpiegować, zdradzać i zaprzędać ojczyznę.

O politycznym obliczu dywersantów świadczą wypowiedzi referat ówczesnego komendanta AK, hrabiego Bora Komorowskiego, który na posiedzeniu Pol. Krajowej Reprezentacji Politycznej (prezentacji partii reakcyjnych, wchodzących w skład tzw. rządu londyńskiego) w dniu 15 października 1943 roku oświadczył:

„Tym lepiej dla nas, im więcej rosyjskie jest dalej. Stąd wypływa logiczny wniosek, że nie możemy wywoływać powstania przeciwko Niemcom na długo trzymając imi front rosyjski, a tym samym Rosjan z daleka od nas... Następna konsekwencja jest, że musimy być przygotowani na stawianie zbrojnego oporu wojsku rosyjskiemu wkraczającemu do Polski... Chcemy uniknąć walki z wojskiem niemieckim... Osłabienie Niemiec nie leży bowiem w tym szczególnym wypadku w naszym interesie”. W tym kierownictwo AK głośno mówił się nie ośmielało. Ale dzisiaj głośno oskarżają je dokumenty z owych czasów, dokumenty, podpisane między

innymi przez głównego oskarżonego, generała Tatarskiego.

Dokumenty te stwierdzają, że reakcja polska zdecydowała się na byłą, w tej czy innej postaci — do spółki z imperializmem niemieckim — walczyć przeciwko ZSRR, walczyć przeciwko ludowi polskiemu w celu zachowania rządów kapitalistycznych w Polsce. Zgodnie z tymi planami spowodowała ona powstanie warszawskie. Celem tego powstania nie była bynajmniej walka z hitlerowcami, lecz brudna gra polityczna, która zmierzała do opanowania Warszawy i zainstalowania w niej ekspozytury rządu emigracyjnego dla przeciwdziałania go demokracji ludowej. W tym celu dywersanci rządowi polskiemu PKWN w Lublinie. Była to zbrodnia dywersyjna przeciwko rosnącemu słońcu Polski Ludowej, przeciwko jednemu z narodów w walce z hitlerowskim najeźdźcą. Hełmami ofiar ludzkich, gruzami stolicznych ludów polski opłacił tę zbrodnię reakcji polskiej i jej amerykańsko — angielskich mocodawców.

Dywersję w tym kierunku przygotowywano już wcześniej. W czerwcu 1944 roku, gdy Armia Radziecka bilanc na głowę hitlerowskie hordy, zbliżała się do granic Polski, gdy wzmagała się w całym kraju ruch partyzancki, zjadający czołgi po ciele faszystowskim okupantom, gdy cały naród żył nadzieją na rychłe wyzwolenie, premier ówczesnego rządu londyńskiego — Mikołajczyk w towarzystwie generała Tatarskiego, porozumiewa się w Londynie z Churchilliem a następnie udaje się wraz z nim do Waszyngtonu, gdzie konferuje z odpowiedziami i czynnikami rządowymi USA.

O czym rozmawiają ze sobą

ci panowie? Już wtedy radzą nad sposobem i środkami walki z ruchem mas ludowych i przyszłą władzą ludową. Mikołajczyk i Tatar wracają ze Stanów Zjednoczonych z zapewnieniem całkowitej zgody na ich działalność wymierzoną przeciwko interesom narodu polskiego oraz poparcia ich planów zarówno przez Londyn, jak i Waszyngton. Otrzymują od rządu Stanów Zjednoczonych 10 milionów dolarów na dywersję i szkodnictwo w kraju. Mikołajczyk umiał następnie użyć po pomyśle i do kraju tych pieniędzy. Przy ich pomocy finansował bandy reakcyjne, które mordowały działaczy demokracji ludowej, przedstawicieli młodzieży ludowej i żołnierzy Armii Radzieckiej. Przy ich pomocy próbował wygrać wybory. Przy ich pomocy szkodliwie opiekował się prawicowymi elementami w ówczesnym PPS, nie zważając na groźbę dla Polaków i Żydów.

Przerzut pieniędzy i pocztą dla Mikołajczyka odbywał się za pośrednictwem ówczesnego dyrektora Departamentu Euro w Środkowej Brytyjskiej Ministerstwa Spraw Zagranicznych — Hankey'a. Jest to okrzędy kłódki Mikołajczyk, maż zaufania rodzinnej i obecnej reakcji, nie nie do władzy. Jego anglo-amerykańscy protektorzy usiłowali wszelkimi dostępnymi im środkami utrudnić mu nie drogi. Ale nadzieje na wyniesienie do władzy Mikołajczyka okazały się typowym rakunkiem bez gospodarza. Gośniedzem fest wstąpił pod polski, który swą zwróciła i wal ka przekreśla rachuby polskich wstępników i między rotnych tuneleczek.

I oto wówczas — no klesce Mikołajczyka — znów wpły wają na światło dzienne dola-

ry, tak hojnie „ofiarowane” w 1944 roku przez amerykańskich mocodawców na szkodę Polski Ludowej. Tym razem służą one dla zakrojonego na wielką skalę manewru dywersyjnego. Generał Tatar decyduje się na smiałe prowokatorskie posunięcie. Z funduszu, utrzymanego od amerykańskich imperialistów, postanawia w porozumieniu z Nowickim i Utnikiem wydzielić znaczną sumę i przekazać ją oficjalnie na potrzeby kraju, deklarując jednocześnie rzekome zerwanie z kierownictwem reakcyjnej emigracji, w ten sposób wkuć się w zaufanie władz Polski Ludowej. Przy pomocy tego chytrych manewru usiłuje osk. Tatar zamaskować swe istotne cele, a tym samym stworzyć szersze możliwości dla dywersji, dla podstępnej podważania obronności kraju.

Nie on jeden zrecznie się maskuje. Generał Mossor np. pisze poprawki do wydanej przez siebie przed 1939 rokiem książki. Wielbiacie faszystów i ustulcie stworzyć pozory krytycznego i samokrytycznego podejścia do przeszłości. To także maska. Bo tenże generał Mossor, jak to następnie wychodzi na jaw w czasie gdy jako leniec znajduje się w oflagu, dwukrotnie zwraca się z memoriałem do najwyższych czynników hitlerowskich i proponuje im swoją służbę w przeprowadzeniu akcji pozyskania „żywcizny stosunku” narodu polskiego do okupantów hitlerowskich.

Podobnie dwulicowa rolę odgrywa oskarżony Kirchmayer, który rzekomo odradza się od swych sanacyjnych przyjaciół, niegnie ich w urwadawnych przed siebie książkach, a faktycznie przez cały czas organie zuje wywiad i dywersję.

Kontrolujemy skuteczność naszej krytyki

Chaos można zlikwidować

Włosną br. panował w zakładach podległych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Materiałów Ogniotrwałych kompletny chaos na odcinku normowania. Zaniedbana twierdzone w Łazowskich Zakładach i w fabryce w Częstochowie stały się sygnałem ostrzegawczym dla CZPMO, wskazującym iż zagadnienie norm trzeba rozwiązać na bazie gruntownej przebudowy normowania. Toteż krytyczne artykuły, jakie pojawiły się na ten temat w „Trybunie Robotniczej”, skłoniły kierownictwo CZPMO do dokładnego przeanalizowania tego palącego problemu.

Od tego czasu upłynęło parę tygodni. CZPMO wykorzystał ten okres na przygotowanie podstaw materiałnych i kadrowych do stworzenia własnego ośrodka normowania.

Największą trudnością był brak limitów kredytowych, bo Ministerstwo Przemysłu Ciekłego w dalszym ciągu odmawiało przyznania na ten cel niezbędnych kwot. Zmniejszał etaty osobowe w niektórych zakładach, wygospodarowano konieczną ilość etatów i oto w dniu 1 lipca br. powstał przy Gliwickich Zakładach Materiałów Ogniotrwałych wzorowy Ośrodek Usługowy Technicznego Normowania Pracy. Instrukcja z dn. 9 lipca ustalała dokładnie zakres prac ośrodka, który miał za zadanie przeprowadzanie w zakładach pracy całkowitej dokumentacji technicznej norm, przy pomocy chronometrażu, pomiarów i rytmików, słowem dokładnej analizy poszczególnych czynności roboczych. Z pomocy ośrodka korzystała wszystkie podległe CZPMO zakłady, na warunkach gwarantujących ośrodkowi całkowitą samowystarczalność finansową.

PIERWSZE KROKI NOWYCH NORMISTÓW

Celem fachowego przygotowania personelu do przyszłych zadań, w ciągu pierwszych tygodni ośrodkiem kierował inż. Janik, doświadczony szef Ośrodka Normowania Głównego Instytutu Pracy w Chorzowie - Batorem. W tym okresie inż. Janik przeszkolił cały personel ośrodka w liczbie siedmiu osób, kontrolując osobiście ich pracę przy ustalaniu nowych norm w zakładzie w Bolesławcu. Przy tej okazji ekipa śląskich normistów opracowała schemat norm i dla polibskich konali gliniki i kwarcytu, które miały być normowaniem z powodu braku odpowiednich fachowców.

Celem ciągłego ulepszania poziomu swej pracy, ośrodek zachowuje stałą łączność z Ośrodkiem Głównym Instytutu Pracy w Chorzowie - Batorem, który konsultuje prace gliwickich normistów, udziela im pomocy naukowych itp.

Ośrodek Normowania ma na celu funkcje usługowe. Długo jest to raczej doradca, a nie decyzyjny dział zakładowy, których załoga ma również udział w ustalaniu nowych norm. Dopiero zatwierdzone przez radę zakładową normy nabierają konkretnej ważności.

ZAKŁADY CHCĄ PRACOWAĆ NA NAUKOWYCH

NORMACH

O tym, jak wielkim powodzeniem cieszy się działalność nowopowstałego Ośrodka Normowania, świadczą gruba teczka zamówień, jakie zebrały się już w ciągu pierwszych sześciu tygodni jego istnienia. O kolejności załatwiania klientów decyduje dział zatrudnienia przy CZPMO, biorąc pod uwagę pilność zamówienia. Jedną z najbliższych prac ośrodka jest ustalenie nowych norm w Częstochowskich Zakładach Materiałów Ogniotrwałych, oraz w zakładach w Rogoźniku, gdzie wiosenne rewizje norm wykazały szereg omyłek i niedociągnięć. Normami w Łazach zajęła się już w kwietniu Brązowa Komisja Norm, która wwróciła nieuzasadnione różnice i skorygowała popełnione błędy stwarzając sprawiedliwe warunki pracy.

Stwarzając wzorowy Ośrodek Technicznego Normowania, w stosunkowo krótkim okresie czasu CZPMO wykonał dużą pracę organizacyjną i pozytywny stosunek do usuwania własnych niedociągnięć ujawnionych w naszych krytycznych artykułach. Dziwnie natomiast podejście wykazują niektórzy biurokraci z Ministerstwa Przemysłu Ciekłego, którzy dotąd nie chcą zatwierdzić istnienia pracującego już ośrodka, zaprzeczając jego celowości. Czynniki ministerialne muszą zwrócić uwagę na niesłuszne stanowisko w tak ważnym zagadnieniu i powinny zatwierdzić instrukcję o powstaniu ośrodka, który jak się okazuje jest instytucją niezbędną i bardzo pożyteczną dla produkcji zakładów CZPMO. (Ba)

Ochotnicza pomoc żołnierzy przy omlotach

Wyrazem nierozdzielnej wiary, jaką łączy ludowe Wojsko Polskie z narodem, jest między innymi ochotnicza pomoc niesiona przez żołnierzy pracującym chłopom w rolniczym okresie prac żniwnych i omlotów.

W jednym tylko powiecie lebońskim żołnierze przepracowali na polach matorolnych chłopów i spółdzielni produkcyjnych ponad 50 tysięcy roboczodniów.

O obywatelnym znaczeniu pomocy żołnierzy dla gospodarzy i narodowej świadczą także

fakty, jak przykład gromady Goszczowice w woj. krakowskim, która dzięki ofiernej pomocy żołnierzy przy żniwach i omlotach mogła wykonać przed terminem miesięczny plan dostawy zboża do punktów skupów. Żołnierze pomogli również PGR-om w Cieszyńsku, które przetrwały w przedterminowej odstawie ziarna.

W wielu wypadkach żołnierze organizowali ekipy matorolne, które naprawiały po wsiach instalacje elektryczne i maszyny rolnicze.

III. Zostało stwierdzone ponad wszelką wątpliwość, że oskarżeni powiżani byli różnymi dani i w różnorodny sposób z ambasadą angielską i ambasadą amerykańską w Warszawie. Nazwisko podpułkownika Parkinsa z wywiadu angielskiego, Hankeya a oraz szeregu innych przeważało się stale w czasie procesu.

Oto co o swych kontaktach z ambasadą Stanów Zjednoczonych mówi sam Kirchmayer: „Przedstawiciel ambasady (plk. Betts) powiedział, że wie już o mnie z Londynu poprzez swą ambasadę. Poinformowałem się jakie dane wojskowe interesują go, ażeby móc w tym kierunku nastawić wywiad. Ustaliśmy, że wiadomości będą mu przesyłane możliwie co miesiąc, a najrzadziej raz na dwa miesiące. Wiadomości szczególnie ważne miały być komunikowane specjalnie. Flk. Betts miał z swej strony przysłać mi oceny otrzymywanych wiadomości oraz ewentualne nowe zadania. Ustaliśmy, że w razie potrzeby od czasu do czasu będziemy spotykać się osobiście”.

Koncepcja zorganizowania dywersji w Wojsku Polskim powstała z inspiracji Anglososów. Bezpośrednio kierował tą dywersją dawny generał sanacyjny Kopański, który obecnie jest oficjalnym urzędnikiem brytyjskiego War Office i należał do czołowych organizatorów dywersji przeciwko Polsce Ludowej. Szeregowym planem zorganizowania dywersji w wojsku zajął się już na przełomie 1943-1944 roku Tatar i jego najbliższy współpracownik Kirchmayer. Już wówczas ustalone zostało,

że Kirchmayer po wyzwoleniu kraju wstąpi do wojska wraz z nadesłaną specjalnie grupą oficerów, ażeby tą drogą dążyć do opanowania wojska i uciśnienia zeń oparcia dla obozu reakcji.

Już w roku 1944 zgłaszał się zaczynała od Odrodzonego Wojska Polskiego grupy członków dywersyjnej organizacji. Na co licza spiskowcy? Odpowiedź na to łatwo. Liczą na nową wojnę światową. Oto co podaje w swych zeznaniach oskarżony Kirchmayer:

„Na tej podstawie trzeba się liczyć z możliwością wybuchu nowej wojny. W razie sprzyjających okoliczności — a wszystko na to wskazuje — Polska Ludowa byłaby naraziona na najcięższą próbę i można by to wykorzystać do całkowitej zmiany stosunków w kraju...”

„Za sprzyjający moment polityczny uważałem można rozstrzygać o ofensywie politycznej, a jeszcze — z wojskową mocarstw zachodnich — Stanił Zjednoczony na czele...”

Stawka na nową wojnę imperialistyczną potęgowała się wśród oskarżonych zwłaszcza po wybuchu w obliczu niewątpliwie klęski Mikolajczyka, szanowanego w owym czasie mędrca reakcji krajowej i międzynarodowej.

Oto co w tej sprawie zeznał Tatar:

„Doszliśmy do wniosku, że w sytuacji, która wytworzyła się po wyborach nie można liczyć na szybkie zwycięstwo i dojdzie do władzy, uważaliśmy że należało prowadzić walkę w dalszym ciągu, ale walka ta musi być przeprowadzona w sposób ściśle zakonspirowany musi ona być obliczona na dłuższą metę. Widzieliśmy



Korański zespół pieśni i tańca, który w dniu 30 ub. miesiącą wystąpił na kortach CWKS w Warszawie (Foto CAF)

Od nas, od naszej aktywności zależą wyniki walki

Z wszystkich stron kraju nadchodzą meldunki: — Matorolny chłop Filipowicz zdemaskował spekulanta.

— Szewc z Radymina, Szawel, wykrył aferzystów trudniących się tajnym ubojem — Pracownik Gminnej Spółdzielni, Wardak, wpadł na trop szajki paskarzy.

— Dzięki czujności społeczeństwa łódzkiego aresztowano bandę kierowaną przez braci Czesława i Jana Warasowskich, która od dłuższego czasu uprawiała na wielką skalę nielegalny ubój i sprzedaż mięsa.

Walka, jaką toczy społeczeństwo ze spekulacją, z każdym dniem przybiera na sile. Coraz powszechniejsza staje się świadomość, że wyniki tej walki, mającej duże znaczenie dla zmniejszenia zubożenia na rynku, zależą w wielkim stopniu od nas, od naszej aktywności.

Ileż razy w sklepach spółdzielczych czy państwowych można było słyszeć wśród kupujących głosy oburzenia — „czas położyć kres spekulacji — przegnać paskarzy”. Ileż razy gospodynie domowe mówiły między sobą: „Popatrzcie, całe przedpołudnie wystaje w ogonkach, a potem leci na bazar. Zna ją cała dzielnica”. I przeważnie na tym się kończyło — rzadkie były wypadki zawiadomienia Milicji lub kierownictwa sklepu. Rozzuchołeni paskarze mało sobie robili z tych uwag i bezkarnie nadal grasowali.

Rządowa uchwała o walce ze spekulacją dodała odwagi ludziom pracy i upewniła ich w tym, że można wypłenic z naszego życia aferzystów i kombinatorów, można wypełnić sił pod warunkiem ścisłego współdziałania mas pracujących z organami Milicji Obywatelskiej i komisjami powołanymi do walki ze spekulacją.

CI, którzy wykorzystując przejściowe trudności na rynku mięsnym podnieśli znów głowy, nie po raz pierwszy się

Pamiętajmy o tym w obec-

nej walce. Wykorzystując do świadczenia minionych lat, jeszcze bardziej winniśmy wzmocnić demaskujemy spekulantów i paskarzy, którzy godzą w nasze interesy. Trzeba zwalczać zatrutą broń, która się posługują — plotkę i oszczerstwo. Trzeba pomóc pracownikom handlu uszczelnienie w sprawniejszej dystrybucji towarów, aby nie dostawały się one w ręce tych, którzy pragną nimi spekulować.

Ale to nie wszystko. Aby jak najprędzej położyć kres spekulacji, która pogłębia i przedłuża przejściowe trudności w zaopatrzeniu rynku, musimy zdawać sobie w pełni sprawę, że nie wolno spekulantom pobłażać i ani chwili tolerować jego machinacji, że walka z nim jest naszym obowiązkiem, że leży ona zarówno w interesie całego społeczeństwa, jak i w naszym własnym interesie.

Dlatego też wszyscy ludzie pracy z wielkim uznaniem przyjęli uchwałę Centralnej Rady Związków Zawodowych, która szeroki ogół związkowców powołała do współpracy z Rządem w zakresie walki ze spekulacją.

Stanowczą walką ze spekulacją, do której przystąpiła wielomilionowa rzesza związkowców, leży w najbardziej żywotnych interesach mas pracujących miast i wsi. Walkę tę niewątpliwie wygramy tak jak wygraliśmy poprzednie, pod warunkiem, że wszyscy solidarnie będziemy ją prowadzić. Od nas samych zależy, aby spekulanci, nasz wróg, jak najprędzej został wyrzucony poza nawias społeczeństwa, aby został całkowicie izolowany i nieszkodliwiony.

Pamiętajmy o tym w obec-

nej walce. Wykorzystując do świadczenia minionych lat, jeszcze bardziej winniśmy wzmocnić demaskujemy spekulantów i paskarzy, którzy godzą w nasze interesy. Trzeba zwalczać zatrutą broń, która się posługują — plotkę i oszczerstwo. Trzeba pomóc pracownikom handlu uszczelnienie w sprawniejszej dystrybucji towarów, aby nie dostawały się one w ręce tych, którzy pragną nimi spekulować.

Ale to nie wszystko. Aby jak najprędzej położyć kres spekulacji, która pogłębia i przedłuża przejściowe trudności w zaopatrzeniu rynku, musimy zdawać sobie w pełni sprawę, że nie wolno spekulantom pobłażać i ani chwili tolerować jego machinacji, że walka z nim jest naszym obowiązkiem, że leży ona zarówno w interesie całego społeczeństwa, jak i w naszym własnym interesie.

Dlatego też wszyscy ludzie pracy z wielkim uznaniem przyjęli uchwałę Centralnej Rady Związków Zawodowych, która szeroki ogół związkowców powołała do współpracy z Rządem w zakresie walki ze spekulacją.

Stanowczą walką ze spekulacją, do której przystąpiła wielomilionowa rzesza związkowców, leży w najbardziej żywotnych interesach mas pracujących miast i wsi. Walkę tę niewątpliwie wygramy tak jak wygraliśmy poprzednie, pod warunkiem, że wszyscy solidarnie będziemy ją prowadzić. Od nas samych zależy, aby spekulanci, nasz wróg, jak najprędzej został wyrzucony poza nawias społeczeństwa, aby został całkowicie izolowany i nieszkodliwiony.

Pamiętajmy o tym w obec-

nej walce. Wykorzystując do świadczenia minionych lat, jeszcze bardziej winniśmy wzmocnić demaskujemy spekulantów i paskarzy, którzy godzą w nasze interesy. Trzeba zwalczać zatrutą broń, która się posługują — plotkę i oszczerstwo. Trzeba pomóc pracownikom handlu uszczelnienie w sprawniejszej dystrybucji towarów, aby nie dostawały się one w ręce tych, którzy pragną nimi spekulować.

Ale to nie wszystko. Aby jak najprędzej położyć kres spekulacji, która pogłębia i przedłuża przejściowe trudności w zaopatrzeniu rynku, musimy zdawać sobie w pełni sprawę, że nie wolno spekulantom pobłażać i ani chwili tolerować jego machinacji, że walka z nim jest naszym obowiązkiem, że leży ona zarówno w interesie całego społeczeństwa, jak i w naszym własnym interesie.

Dlatego też wszyscy ludzie pracy z wielkim uznaniem przyjęli uchwałę Centralnej Rady Związków Zawodowych, która szeroki ogół związkowców powołała do współpracy z Rządem w zakresie walki ze spekulacją.

Stanowczą walką ze spekulacją, do której przystąpiła wielomilionowa rzesza związkowców, leży w najbardziej żywotnych interesach mas pracujących miast i wsi. Walkę tę niewątpliwie wygramy tak jak wygraliśmy poprzednie, pod warunkiem, że wszyscy solidarnie będziemy ją prowadzić. Od nas samych zależy, aby spekulanci, nasz wróg, jak najprędzej został wyrzucony poza nawias społeczeństwa, aby został całkowicie izolowany i nieszkodliwiony.

Pamiętajmy o tym w obec-

nej walce. Wykorzystując do świadczenia minionych lat, jeszcze bardziej winniśmy wzmocnić demaskujemy spekulantów i paskarzy, którzy godzą w nasze interesy. Trzeba zwalczać zatrutą broń, która się posługują — plotkę i oszczerstwo. Trzeba pomóc pracownikom handlu uszczelnienie w sprawniejszej dystrybucji towarów, aby nie dostawały się one w ręce tych, którzy pragną nimi spekulować.

Ale to nie wszystko. Aby jak najprędzej położyć kres spekulacji, która pogłębia i przedłuża przejściowe trudności w zaopatrzeniu rynku, musimy zdawać sobie w pełni sprawę, że nie wolno spekulantom pobłażać i ani chwili tolerować jego machinacji, że walka z nim jest naszym obowiązkiem, że leży ona zarówno w interesie całego społeczeństwa, jak i w naszym własnym interesie.

Dlatego też wszyscy ludzie pracy z wielkim uznaniem przyjęli uchwałę Centralnej Rady Związków Zawodowych, która szeroki ogół związkowców powołała do współpracy z Rządem w zakresie walki ze spekulacją.

Stanowczą walką ze spekulacją, do której przystąpiła wielomilionowa rzesza związkowców, leży w najbardziej żywotnych interesach mas pracujących miast i wsi. Walkę tę niewątpliwie wygramy tak jak wygraliśmy poprzednie, pod warunkiem, że wszyscy solidarnie będziemy ją prowadzić. Od nas samych zależy, aby spekulanci, nasz wróg, jak najprędzej został wyrzucony poza nawias społeczeństwa, aby został całkowicie izolowany i nieszkodliwiony.

Pamiętajmy o tym w obec-

nej walce. Wykorzystując do świadczenia minionych lat, jeszcze bardziej winniśmy wzmocnić demaskujemy spekulantów i paskarzy, którzy godzą w nasze interesy. Trzeba zwalczać zatrutą broń, która się posługują — plotkę i oszczerstwo. Trzeba pomóc pracownikom handlu uszczelnienie w sprawniejszej dystrybucji towarów, aby nie dostawały się one w ręce tych, którzy pragną nimi spekulować.

Ale to nie wszystko. Aby jak najprędzej położyć kres spekulacji, która pogłębia i przedłuża przejściowe trudności w zaopatrzeniu rynku, musimy zdawać sobie w pełni sprawę, że nie wolno spekulantom pobłażać i ani chwili tolerować jego machinacji, że walka z nim jest naszym obowiązkiem, że leży ona zarówno w interesie całego społeczeństwa, jak i w naszym własnym interesie.

Dlatego też wszyscy ludzie pracy z wielkim uznaniem przyjęli uchwałę Centralnej Rady Związków Zawodowych, która szeroki ogół związkowców powołała do współpracy z Rządem w zakresie walki ze spekulacją.

Stanowczą walką ze spekulacją, do której przystąpiła wielomilionowa rzesza związkowców, leży w najbardziej żywotnych interesach mas pracujących miast i wsi. Walkę tę niewątpliwie wygramy tak jak wygraliśmy poprzednie, pod warunkiem, że wszyscy solidarnie będziemy ją prowadzić. Od nas samych zależy, aby spekulanci, nasz wróg, jak najprędzej został wyrzucony poza nawias społeczeństwa, aby został całkowicie izolowany i nieszkodliwiony.

Pamiętajmy o tym w obec-

nej walce. Wykorzystując do świadczenia minionych lat, jeszcze bardziej winniśmy wzmocnić demaskujemy spekulantów i paskarzy, którzy godzą w nasze interesy. Trzeba zwalczać zatrutą broń, która się posługują — plotkę i oszczerstwo. Trzeba pomóc pracownikom handlu uszczelnienie w sprawniejszej dystrybucji towarów, aby nie dostawały się one w ręce tych, którzy pragną nimi spekulować.

Ale to nie wszystko. Aby jak najprędzej położyć kres spekulacji, która pogłębia i przedłuża przejściowe trudności w zaopatrzeniu rynku, musimy zdawać sobie w pełni sprawę, że nie wolno spekulantom pobłażać i ani chwili tolerować jego machinacji, że walka z nim jest naszym obowiązkiem, że leży ona zarówno w interesie całego społeczeństwa, jak i w naszym własnym interesie.

Dlatego też wszyscy ludzie pracy z wielkim uznaniem przyjęli uchwałę Centralnej Rady Związków Zawodowych, która szeroki ogół związkowców powołała do współpracy z Rządem w zakresie walki ze spekulacją.

Stanowczą walką ze spekulacją, do której przystąpiła wielomilionowa rzesza związkowców, leży w najbardziej żywotnych interesach mas pracujących miast i wsi. Walkę tę niewątpliwie wygramy tak jak wygraliśmy poprzednie, pod warunkiem, że wszyscy solidarnie będziemy ją prowadzić. Od nas samych zależy, aby spekulanci, nasz wróg, jak najprędzej został wyrzucony poza nawias społeczeństwa, aby został całkowicie izolowany i nieszkodliwiony.

Pamiętajmy o tym w obec-

nej walce. Wykorzystując do świadczenia minionych lat, jeszcze bardziej winniśmy wzmocnić demaskujemy spekulantów i paskarzy, którzy godzą w nasze interesy. Trzeba zwalczać zatrutą broń, która się posługują — plotkę i oszczerstwo. Trzeba pomóc pracownikom handlu uszczelnienie w sprawniejszej dystrybucji towarów, aby nie dostawały się one w ręce tych, którzy pragną nimi spekulować.

Ale to nie wszystko. Aby jak najprędzej położyć kres spekulacji, która pogłębia i przedłuża przejściowe trudności w zaopatrzeniu rynku, musimy zdawać sobie w pełni sprawę, że nie wolno spekulantom pobłażać i ani chwili tolerować jego machinacji, że walka z nim jest naszym obowiązkiem, że leży ona zarówno w interesie całego społeczeństwa, jak i w naszym własnym interesie.

Dlatego też wszyscy ludzie pracy z wielkim uznaniem przyjęli uchwałę Centralnej Rady Związków Zawodowych, która szeroki ogół związkowców powołała do współpracy z Rządem w zakresie walki ze spekulacją.

Stanowczą walką ze spekulacją, do której przystąpiła wielomilionowa rzesza związkowców, leży w najbardziej żywotnych interesach mas pracujących miast i wsi. Walkę tę niewątpliwie wygramy tak jak wygraliśmy poprzednie, pod warunkiem, że wszyscy solidarnie będziemy ją prowadzić. Od nas samych zależy, aby spekulanci, nasz wróg, jak najprędzej został wyrzucony poza nawias społeczeństwa, aby został całkowicie izolowany i nieszkodliwiony.

Pamiętajmy o tym w obec-

nej walce. Wykorzystując do świadczenia minionych lat, jeszcze bardziej winniśmy wzmocnić demaskujemy spekulantów i paskarzy, którzy godzą w nasze interesy. Trzeba zwalczać zatrutą broń, która się posługują — plotkę i oszczerstwo. Trzeba pomóc pracownikom handlu uszczelnienie w sprawniejszej dystrybucji towarów, aby nie dostawały się one w ręce tych, którzy pragną nimi spekulować.

Ale to nie wszystko. Aby jak najprędzej położyć kres spekulacji, która pogłębia i przedłuża przejściowe trudności w zaopatrzeniu rynku, musimy zdawać sobie w pełni sprawę, że nie wolno spekulantom pobłażać i ani chwili tolerować jego machinacji, że walka z nim jest naszym obowiązkiem, że leży ona zarówno w interesie całego społeczeństwa, jak i w naszym własnym interesie.

Dlatego też wszyscy ludzie pracy z wielkim uznaniem przyjęli uchwałę Centralnej Rady Związków Zawodowych, która szeroki ogół związkowców powołała do współpracy z Rządem w zakresie walki ze spekulacją.

Stanowczą walką ze spekulacją, do której przystąpiła wielomilionowa rzesza związkowców, leży w najbardziej żywotnych interesach mas pracujących miast i wsi. Walkę tę niewątpliwie wygramy tak jak wygraliśmy poprzednie, pod warunkiem, że wszyscy solidarnie będziemy ją prowadzić. Od nas samych zależy, aby spekulanci, nasz wróg, jak najprędzej został wyrzucony poza nawias społeczeństwa, aby został całkowicie izolowany i nieszkodliwiony.

Pamiętajmy o tym w obec-

nej walce. Wykorzystując do świadczenia minionych lat, jeszcze bardziej winniśmy wzmocnić demaskujemy spekulantów i paskarzy, którzy godzą w nasze interesy. Trzeba zwalczać zatrutą broń, która się posługują — plotkę i oszczerstwo. Trzeba pomóc pracownikom handlu uszczelnienie w sprawniejszej dystrybucji towarów, aby nie dostawały się one w ręce tych, którzy pragną nimi spekulować.

Ale to nie wszystko. Aby jak najprędzej położyć kres spekulacji, która pogłębia i przedłuża przejściowe trudności w zaopatrzeniu rynku, musimy zdawać sobie w pełni sprawę, że nie wolno spekulantom pobłażać i ani chwili tolerować jego machinacji, że walka z nim jest naszym obowiązkiem, że leży ona zarówno w interesie całego społeczeństwa, jak i w naszym własnym interesie.

Dlatego też wszyscy ludzie pracy z wielkim uznaniem przyjęli uchwałę Centralnej Rady Związków Zawodowych, która szeroki ogół związkowców powołała do współpracy z Rządem w zakresie walki ze spekulacją.

Stanowczą walką ze spekulacją, do której przystąpiła wielomilionowa rzesza związkowców, leży w najbardziej żywotnych interesach mas pracujących miast i wsi. Walkę tę niewątpliwie wygramy tak jak wygraliśmy poprzednie, pod warunkiem, że wszyscy solidarnie będziemy ją prowadzić. Od nas samych zależy, aby spekulanci, nasz wróg, jak najprędzej został wyrzucony poza nawias społeczeństwa, aby został całkowicie izolowany i nieszkodliwiony.

Pamiętajmy o tym w obec-

nej walce. Wykorzystując do świadczenia minionych lat, jeszcze bardziej winniśmy wzmocnić demaskujemy spekulantów i paskarzy, którzy godzą w nasze interesy. Trzeba zwalczać zatrutą broń, która się posługują — plotkę i oszczerstwo. Trzeba pomóc pracownikom handlu uszczelnienie w sprawniejszej dystrybucji towarów, aby nie dostawały się one w ręce tych, którzy pragną nimi spekulować.

Ale to nie wszystko. Aby jak najprędzej położyć kres spekulacji, która pogłębia i przedłuża przejściowe trudności w zaopatrzeniu rynku, musimy zdawać sobie w pełni sprawę, że nie wolno spekulantom pobłażać i ani chwili tolerować jego machinacji, że walka z nim jest naszym obowiązkiem, że leży ona zarówno w interesie całego społeczeństwa, jak i w naszym własnym interesie.

Dlatego też wszyscy ludzie pracy z wielkim uznaniem przyjęli uchwałę Centralnej Rady Związków Zawodowych, która szeroki ogół związkowców powołała do współpracy z Rządem w zakresie walki ze spekulacją.

Stanowczą walką ze spekulacją, do której przystąpiła wielomilionowa rzesza związkowców, leży w najbardziej żywotnych interesach mas pracujących miast i wsi. Walkę tę niewątpliwie wygramy tak jak wygraliśmy poprzednie, pod warunkiem, że wszyscy solidarnie będziemy ją prowadzić. Od nas samych zależy, aby spekulanci, nasz wróg, jak najprędzej został wyrzucony poza nawias społeczeństwa, aby został całkowicie izolowany i nieszkodliwiony.

Pamiętajmy o tym w obec-

nej walce. Wykorzystując do świadczenia minionych lat, jeszcze bardziej winniśmy wzmocnić demaskujemy spekulantów i paskarzy, którzy godzą w nasze interesy. Trzeba zwalczać zatrutą broń, która się posługują — plotkę i oszczerstwo. Trzeba pomóc pracownikom handlu uszczelnienie w sprawniejszej dystrybucji towarów, aby nie dostawały się one w ręce tych, którzy pragną nimi spekulować.

Ale to nie wszystko. Aby jak najprędzej położyć kres spekulacji, która pogłębia i przedłuża przejściowe trudności w zaopatrzeniu rynku, musimy zdawać sobie w pełni sprawę, że nie wolno spekulantom pobłażać i ani chwili tolerować jego machinacji, że walka z nim jest naszym obowiązkiem, że leży ona zarówno w interesie całego społeczeństwa, jak i w naszym własnym interesie.

Dlatego też wszyscy ludzie pracy z wielkim uznaniem przyjęli uchwałę Centralnej Rady Związków Zawodowych, która szeroki ogół związkowców powołała do współpracy z Rządem w zakresie walki ze spekulacją.

Stanowczą walką ze spekulacją, do której przystąpiła wielomilionowa rzesza związkowców, leży w najbardziej żywotnych interesach mas pracujących miast i wsi. Walkę tę niewątpliwie wygramy tak jak wygraliśmy poprzednie, pod warunkiem, że wszyscy solidarnie będziemy ją prowadzić. Od nas samych zależy, aby spekulanci, nasz wróg, jak najprędzej został wyrzucony poza nawias społeczeństwa, aby został całkowicie izolowany i nieszkodliwiony.

Pamiętajmy o tym w obec-

nej walce. Wykorzystując do świadczenia minionych lat, jeszcze bardziej winniśmy wzmocnić demaskujemy spekulantów i paskarzy, którzy godzą w nasze interesy. Trzeba zwalczać zatrutą broń, która się posługują — plotkę i oszczerstwo. Trzeba pomóc pracownikom handlu uszczelnienie w sprawniejszej dystrybucji towarów, aby nie dostawały się one w ręce tych, którzy pragną nimi spekulować.

Ale to nie wszystko. Aby jak najprędzej położyć kres spekulacji, która pogłębia i przedłuża przejściowe trudności w zaopatrzeniu rynku, musimy zdawać sobie w pełni sprawę, że nie wolno spekulantom pobłażać i ani chwili tolerować jego machinacji, że walka z nim jest naszym obowiązkiem, że leży ona zarówno w interesie całego społeczeństwa, jak i w naszym własnym interesie.

Dlatego też wszyscy ludzie pracy z wielkim uznaniem przyjęli uchwałę Centralnej Rady Związków Zawodowych, która szeroki ogół związkowców powołała do współpracy z Rządem w zakresie walki ze spekulacją.

Stanowczą walką ze spekulacją, do której przystąpiła wielomilionowa rzesza związkowców, leży w najbardziej żywotnych interesach mas pracujących miast i wsi. Walkę tę niewątpliwie wygramy tak jak wygraliśmy poprzednie, pod warunkiem, że wszyscy solidarnie będziemy ją prowadzić. Od nas samych zależy, aby spekulanci, nasz wróg, jak najprędzej został wyrzucony poza nawias społeczeństwa, aby został całkowicie izolowany i nieszkodliwiony.

Pamiętajmy o tym w obec-

nej walce. Wykorzystując do świadczenia minionych lat, jeszcze bardziej winniśmy wzmocnić demaskujemy spekulantów i paskarzy, którzy godzą w nasze interesy. Trzeba zwalczać zatrutą broń, która się posługują — plotkę i oszczerstwo. Trzeba pomóc pracownikom handlu uszczelnienie w sprawniejszej dystrybucji towarów, aby nie dostawały się one w ręce tych, którzy pragną nimi spekulować.

Ale to nie wszystko. Aby jak najprędzej położyć kres spekulacji, która pogłębia i przedłuża przejściowe trudności w zaopatrzeniu rynku, musimy zdawać sobie w pełni sprawę, że nie wolno spekulantom pobłażać i ani chwili tolerować jego machinacji, że walka z nim jest naszym obowiązkiem, że leży ona zarówno w interesie całego społeczeństwa, jak i w naszym własnym interesie.

Dlatego też wszyscy ludzie pracy z wielkim uznaniem przyjęli uchwałę Centralnej Rady Związków Zawodowych, która szeroki ogół związkowców powołała do współpracy z Rządem w zakresie walki ze spekulacją.

Stanowczą walką ze spekulacją, do której przystąpiła wielomilionowa rzesza związkowców, leży w najbardziej żywotnych interesach mas pracujących miast i wsi. Walkę tę niewątpliwie wygramy tak jak wygraliśmy poprzednie, pod warunkiem, że wszyscy solidarnie będziemy ją prowadzić. Od nas samych zależy, aby spekulanci, nasz wróg, jak najprędzej został wyrzucony poza nawias społeczeństwa, aby został całkowicie izolowany i nieszkodliwiony.

Pamiętajmy o tym w obec-

nej walce. Wykorzystując do świadczenia minionych lat, jeszcze bardziej winniśmy wzmocnić demaskujemy spekulantów i paskarzy, którzy godzą w nasze interesy. Trzeba zwalczać zatrutą broń, która się posługują — plotkę i oszczerstwo. Trzeba pomóc pracownikom handlu uszczelnienie w sprawniejszej dystrybucji towarów, aby nie dostawały się one w ręce tych, którzy pragną nimi spekulować.

Ale to nie wszystko. Aby jak najprędzej położyć kres spekulacji, która pogłębia i przedłuża przejściowe trudności w zaopatrzeniu rynku, musimy zdawać sobie w pełni sprawę, że nie wolno spekulantom pobłażać i ani chwili tolerować jego machinacji, że walka z nim jest naszym obowiązkiem, że leży ona zarówno w interesie całego społeczeństwa, jak i w naszym własnym interesie.

Dlatego też wszyscy ludzie pracy z wielkim uznaniem przyjęli uchwałę Centralnej Rady Związków Zawodowych, która szeroki ogół związkowców powołała do współpracy z Rządem w zakresie walki ze spekulacją.

Stanowczą walką ze spekulacją, do której przystąpiła wielomilionowa rzesza związkowców, leży w najbardziej żywotnych interesach mas pracujących miast i wsi. Walkę tę niewątpliwie wygramy tak jak wygraliśmy poprzednie, pod warunkiem, że wszyscy solidarnie będziemy ją prowadzić. Od nas samych zależy, aby spekulanci, nasz wróg, jak najprędzej został wyrzu

